

miał się nawet modlić za niego i pozdrawiać go uprzejmie przy spotkaniu. Coraz wyraźniej to rozumiał, gdy wracając do domu, rozmyślał w drodze nad treścią usłyszanego kazania.

Droga prowadziła koło Bożej Męki, blisko jego wsi. Wśród drzew stała pod krzyżem ławeczka. Tomasz ukląkł przy niej, wyjął z kieszeni książkę do nabożeństwa i odmówił z niej pobożnie modlitwę za nieprzyjaciół, polecając zarazem siebie opiece Najśłodsze go Serca Zbawiciela.

Nie modlił się jeszcze długo, gdy nadbiegło dwoje dzieci jego, witając ojca radosnym okrzykiem. Tomasz wstał z klęczek i poszedł z malcami do domu. Opowiedział żonie o swoich nadaremnych odwiedzinach w mieście, o usłyszanem kazaniu i postanowieniach swoich. Przy tej sposobności sięgnął do kieszeni po książkę do nabożeństwa. Nie było jej tam. Posłał tedy swego najstarszego synka pod krzyż, gdzie ją prawdopodobnie zostawił na ławeczce. Ale chłopiec wrócił bez książki, której nigdzie nie mógł znaleźć.

Następnego dnia przyniósł mu listonosz małą paczkę, którą Tomasz otworzył i znalazł w niej swoją książkę do nabożeństwa. W książce zaś zobaczył kwit z odbioru całej sumy, podpisany imieniem i nazwiskiem swego wierzy ciela.

Ze łzami w oczach małżonkowie podziękowali Bogu, a Tomasz pobiegł do miasta, aby wierzy cielowi, który dotąd nie chciał ani czekać, ani godzić się na spłatę drobniejszymi sumami, podziękować za to dobrodziejstwo. Wierzy ciel nie chciał jednak przyjąć podziękowania i opowiedział:

— Wczoraj słyszałem przedziwne kazanie o Najśłodsze m Sercu Jezusa, jako wzorze miłości. Kaznodzieja powiedział, że grzechem jest nie przebaczać nieprzyjacielowi, ale także jest grzechem tworzyć sobie nowych nieprzyjaciół przez brak miłosierdzia i zakamienniałość serca. Wówczas łaska Boża zastukała do mojego twardego serca. Bez litości nagliłem was, Tomaszu, do oddania długu, nie chciałem słuchać o odroczeniu terminu spłaty, ani o rozłożeniu długu na drobniejsze części, spłacane ratami. Ten brak miłosierdzia postanowiłem odpokutować przed Bogiem, zmazując cały wasz dług odrazu. Z tem postanowieniem poszedłem wczoraj do waszej wsi. Kiedy doszedłem do krzyża, pomodliłem się przed nim i spostrzegłem na ławeczce książkę do nabożeństwa. Wypisane na pierwszej stronie imię i nazwisko wasze wskazało mi jej właściciela. Powróciłem natychmiast do domu, włożyłem w książkę pokwitowanie i odesłałem wam dziś weześnie rano przez listonosza.

Kazanie o Najśłodsze m Sercu Zbawiciela zatem tchnęło łaskę Bożą w dwa serca ludzkie, napełniając je miłością i wdzięcznością.

Odpusty przywiązane do nabożeństw czerwcowych ku czci Najśł. Serca P. Jezusa.

1. Za każdorazowy udział w nabożeństwie publicznem i także za prywatne odmawianie w czerwcu dowolnie obranych modlitw — zyskują wierni odpust 7 lat i 7 kwadragen — t. j. siedm razy po 40 dni — czyli 280 dni.
2. Za codzienne odmawianie prywatnych modlitw do Serca P. Jezusa przez cały miesiąc zyskuje się w dowolnym dniu czerwca albo w jednym z pierwszych